

Myśliwi podsumowali

7 maja 2009 r. na walnym zebraniu spotkali się członkowie Myśliwskiego Koła Łowieckiego nr 255 „Wiarus”, pochodzący z gminy Waganiec, Lubanie, Nieszawy i Ciechocinka.



Od lewej: Henryk Butlewski, Władysław Dolecki, Andrzej Nawrocki, Grzegorz Wiśniewski, Marek Sylwestrzak i Michał Mikłaszewicz

Koło powstało w 1951 r. Jego założycielami byli nieżyjący już myśliwi, m.in.: Roman Kawecki, Napoleon Nawrocki i Henryk Mróz. Obecnie liczy 23 członków, w tym 19 macierzystych i 4 niemacierzystych oraz dwóch kandydatów. Myśliwy może należeć do więcej niż dwóch kół, z tym, że musi określić, które jest macierzyste. W zebraniu udział wzięli goście: Grzegorz Wiśniewski - łowczy okręgowy PZŁ we Włocławku, Władysław Dolecki - członek Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego we Włocławku, Piotr Marciniak - wójt gminy Waganiec i Sławomir Piernikowski - wójt gm. Lubanie. Spotkanie poprowadził Andrzej Nawrocki, prezes Koła. - Szkody czynione przez dziki w uprawach rolnych to jedno z najczęściej poruszanych spraw na posiedzeniach zarządu. Tylko i wyłącznie dzięki dobrym kontaktom z rolnikami, jak i działalnością członków koła w zakresie profilaktyki,

odszkodowania udało się utrzymać na poziomie niezagrożającym finansom koła - podkreślił jego prezes. Podczas zebrania poruszono wiele spraw, m.in. stałej siedziby, zbudowania woliery dla kuropatw lub bażantów, także zagrody dla dzikich królików, finansowania dalszej działalności koła, polowań dla cudzoziemców, utworzenia kapituły złożonej z najstarszych członków koła, której zadaniem byłoby typowanie tych myśliwych, którzy w danym roku wyróżniliby się etyką myśliwską, koleżeństwem, dbałością o pielęgnowanie tradycji i zwyczajów łowieckich. W tym roku zostali wyróżnieni: Jacek Ananiew, Henryk Butlewski, Sebastian Kwiatkowski, Maciej Mikłaszewicz, Grzegorz Skarupski. Sławomir Skowroński, Marek Sylwestrzak, Ryszard Tomaszewski, Adam Wesołowski, Błażej Wesołowski, Sławomir Wesołowski.

Tekst i fot. Wanda Wasicka



Członkowie Myśliwskiego Koła Łowieckiego nr 255 „Wiarus” oraz goście

PORÓWNYWANY Z HEMINGWAYEM



Przywracany pamięci

Ferdynandowi Antoniemu Ossendowskiemu niesławianie poświęcili drugą tablicę, tym razem marmurową. Zastąpi poprzednią, umieszczoną na „Ossendówce”, będącej posiadłością rodzinną Zofii Iwanowskiej, żony pisarza. W domu tym przebywał w latach 1932 - 1938.

ZMAGANIA O PUCHAR BURMISTRZA

Ogromne emocje towarzyszyły Turniejowi o Puchar Burmistrza Miasta w siatkówce rozgrywanemu na hali sportowej. Zgłosiło się aż 11 zespołów, ogółem w turnieju wzięło udział ponad 100 zawodników. Impreza rozpoczęła się o 10 i trwała aż do popołudnia. Drużyny podzielono na 3 grupy. Do ścisłego finału zakwalifikowano drużyny: „Młotki” z Ciechocinka, drużynę z Łaska oraz „Magicznych Wojowników” z Aleksandrowa Kujawskiego.

I miejsce i Puchar Burmistrza Miasta Ciechocinka zdobyła drużyna z Aleksandrowa Kujawskiego, II drużyna „Młotki”, a III przedstawiciele Łaska. Z roku na rok imprezy rozgrywane na hali sportowej w Ciechocinku cieszą się coraz większą popularnością.



Przypomnijmy, Ferdynand Antoni Ossendowski (1876 - 1945) był pisarzem, publicystą, podróżnikiem, doktorem nauk chemicznych, członkiem Akademii Francuskiej, jednym z najbardziej znanych na świecie Polaków. Porównywany jest z Conradem, Londonem, czy Hemingwayem. W 1933 został obdarzony tytułem Honorowego Obywatela Nieszawy „dla uczczenia jego zasług, położonych na polu literatury ojczystej i światowej, oraz wydatne i hojne wspieranie Biblioteki i Czytelni Miejskiej”, czytamy w protokole z posiedzenia Rady Miejskiej m. Nieszawy z dnia 3 czerwca 1933 r.

Napisał ponad sto trzydzieści książek, w tym dla dzieci i młodzieży. Wiele z nich zostało przetłumaczonych. W czasach PRL-u skazano go jednak na publiczne zapomnienie. Stało się to z powodu jednej książki, pt. „Lenin”. Po II wojnie światowej ukazały się tylko dwie: „Jasnooki łowca” (Kraków 1946), „Wacek i jego pies” (Poznań 1947). Ta ostatnia pozycja zapoczątkowała powrót Ossendowskiego na półki księgarskie (Warszawa 1989). Pamiętam, zakupiłam wówczas kilkanaście egzemplarzy, które podarowałam w prezentach imieninowo - urodzinowych najmłodszym członkom mojej rodziny, także dzieciom przyjaciół.

Znajomość dorobku pisarza w Nieszawie jest znaczna. Żyją jeszcze nieszawianie, którzy pamiętają zarówno Ossendowskiego, jak i jego żonę Zofię z Iwanowskich. W pamięci Barbary Gilewicz (rocznik 1925) pani Ossendowska, znana skrzypaczka, pozostała jako osoba szczupła. Często widywano ją, jak odbywała spacer do Ciechocinka. Zapewne był to jej sposób na utrzymanie zgrabnej sylwetki. Po ulicach Nieszawy żona pisarza chodziła z koszyczkiem, w którym była mała mała. - Budziła wśród dzieci zachwyt i zazdrość, bo każde też chciałoby mieć takie zwierzątko - podkreśliła pani Barbara. Należy przypuszczać, iż mała mała była pamiątką z którejś z licznych zagranicznych eskapad podróżnika.

Pewnego razu Barbara Gilewicz wraz ze swoją serdeczną przyjaciółką Honoratą Nawrocką zauważyły służącą pani Zofii, jak czegoś szukała. Okazało się, że jej pani zgubiła skórzaną rękawiczkę. Dziewczęta znalazły ją w sklepie z pieczywem. Pospieszenie też udały się do domu właścicielki rękawiczki. Zgubę przekazały bezpośrednio do jej rąk. Usłyszały podziękowania, a przyjaciółka Barbary Gilewicz pocałowała panią Ossendowską w rękę, na co nie mogła się zdobyć Pani Barbara. Z czasem uznała swój opór za nietakt wobec tak znanej i szanowanej osoby. - Byłam dzieckiem krnąbrnym - przyznała po latach. Tata nieszawianki był elektrykiem. On też zakładał oświetlenie w „Ossendówce”. Panowie byli zaprzyjaźnieni, tzn. tata Barbary Gilewicz i Profesor. Otrzymał nawet od niego kilka książek z dedykacjami. Wszystkie zaginęły w czasie zawieruchy wojennej. Pani Barbarze najbardziej w pamięci utrwaliła się książka zatytułowana „Milioner „Y”, wydana we Lwowie w 1933 r. - Podczas okupacji byliśmy wysiedleni pod Warszawę. Mama handlowała żywnością, żeby utrzymać rodzinę. Ponoć odwiedzała Ossendowskich w Warszawie - podzieliła się wspomnieniem Pani Barbara (Nieszawa, dnia 25 maja 2009 r.). Termin odsłonięcia i poświęcenia tablicy jeszcze nie został wyznaczony.

Wanda Wasicka